

Komorowski, Paweł / Matuszewski, Adam / Nawarecka, Anna

Posiedzenia naukowe Zakładu Historii Nauk Społecznych IHNOiT PAN

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 29/3-4, 719-725

1984

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



POSIEDZENIA NAUKOWE ZAKŁADU HISTORII NAUK SPOŁECZNYCH
IHNOiT PAN

I

W dniu 20 stycznia 1984 r. odbyło się w Pałacu Staszica posiedzenie Zakładu Historii Nauk Społecznych. Zebranie otworzyła prof. Irena Stasiewicz-Jasiukowa gratulacjami dla dra hab. Jerzego Różewicza w związku z nominacją na wicedyrektora Instytutu Historii Nauki, Oświaty i Techniki PAN. Następnie I. Stasiewicz-Jasiukowa wygłosiła referat pt. *Potępienie i aplauz. Walka o gramatykę O. Kopczyńskiego w dobie Oświecenia*. Przed przystąpieniem do relacjonowania właściwego tematu przedstawiła ona problematykę związaną z powstającą monografią o O. Kopczyńskim, zaznaczając iż prezentowany obecnie referat jest fragmentem pierwszej części książki, zajmującej się Kopczyńskim jako gramatykiem. Jeden z fragmentów przygotowanej przez referentkę książki, traktujący o genezie gramatyki dla szkół narodowych, był już omawiany na posiedzeniu Zakładu Historii Nauk Społecznych w ubiegłym roku kalendarzowym¹ oraz został opublikowany w „Kwartalniku Historii Nauki i Techniki”².

Monografia pt. *Onufry Kopczyński. Społeczna rola uczonego w dobie Oświecenia* dzieli się na trzy części: część pierwsza — *Potępienie i aplauz* (o Kopczyńskim gramatyku); część druga — *Barwy codzienności* (działalność Kopczyńskiego w Towarzystwie do Ksiąg Elementarnych i Bibliotece Załuskich); część trzecia — *Misja narodowa*. Część pierwsza obejmuje trzy rozdziały: 1. *Czas przygotowań i tworzenia*; 2. *Gramatyka filozoficzna i narodowa*; 3. *Czas doświadczeń*. O tym właśnie „czasie doświadczeń”, czasie walki o gramatykę Kopczyńskiego, traktował przedstawiony na posiedzeniu referat prof. I. Stasiewicz-Jasiukowej.

Referentka zapoznała słuchaczy z bazą źródłową tekstu, na którą m. in. składają się: dwadzieścia dziewięć zeszytów z raportami ze szkół wydziałowych i podwydziałowych — opracowanych przez T. Wierzbowskiego, a także raporty wizytatorów generalnych i instrukcje dla nich — wydane przez K. Bartnicką i I. Szybiak. Drugą grupę źródeł stanowią protokoły Komisji Edukacji Narodowej i Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych; trzecią — korespondencja m. in. I. Potockiego, H. Kołłątaja, T. Czackiego; czwartą zaś pamiętniki, jak np. J. Niemcewicza, K. Koźmiana, B. S. Jundziłła; piątą — literatura piękna i ulotna.

W dalszej części referatu autorka przedstawiła przyczyny oporu skierowanego przeciw gramatyce Kopczyńskiego. Głównymi oponentami była średnia szlachta, która widziała w tej gramatyce zagrożenie dla pozycji języka łacińskiego, a tym samym nawet dla własnej dotychczasowej pozycji społecznej i politycznej. Trudność wprowadzenia gramatyki wynikała także z braku odpowiednio wykształconych nauczycieli, którzy potrafiliby wyklądać ją według nowych metod, w języku rodzinnym.

Chcąc zorientować się w rzeczywistych przyczynach oporu szlachty i nauczycieli szkół narodowych Komisja Edukacji Narodowej postanowiła zebrać opinie wśród podległych jej placówek dydaktycznych. Opinie były różne, tak samo jak sposób realizacji nowego programu. Nie wszędzie nauczyciele uczyli według zaleceń KEN, choć podawano w raportach, że uczą zgodnie z nowymi zasadami. Działo się to często bez wiedzy rektorów, przeciw którym buntowali się podlegli im nauczyciele. Tak było m. in. w Rawie i Łomży. Zdarzały się dość często przypadki przenoszenia przez szlachtę swoich dzieci do szkół o starym profilu nauczania, gdzie posługiwano się nadal tradycyjnymi podręcznikami gramatyki łacińskiej

¹ „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1983 s. 695—696.

² Tamże, s. 269—296.

Alwara. Gramatyce Kopczyńskiego zarzucano natomiast, że nie ma pryncypiów i przypisów, a język łaciński jest potraktowany w niej marginesowo. W odpowiedzi na te zarzuty Towarzystwo do Ksiąg Elementarnych sformułowało dwadzieścia dziewięć punktów obrony. W replice starano się wy dobyć uniwersalne zalety dzieła Kopczyńskiego, wskazując przede wszystkim na istnienie podstawowych pryncypiów oraz przypisów. Te powszechne pryncypia — to natura mowy ludzkiej i zwyczaj narodowy; na tych zasadach opiera się cała polska i łacińska gramatyka. KEN przyjęła z pełnym zrozumieniem replikę Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych na zarzuty skierowane przeciw gramatyce Kopczyńskiego i ogłosiła rezolucję utrzymaną w wyjątkowo kategorycznym tonie, nakazującą używanie nowej gramatyki we wszystkich koronnych i litewskich szkołach jej podlegających.

Po referacie prof. I. Stasiewicz-Jasiukowej rozwinęła się żywa dyskusja. Jako pierwszy zabrał głos doc. Władysław M. Grabski. W wypowiedzi swojej podkreślił znaczenie inderdyscyplinarnej bazy źródłowej w tego rodzaju pracy, jaką jest monografia poświęcona Onufremu Kopczyńskiemu, działającemu w różnych dziedzinach, a także zaproponował rozszerzenie źródeł o instrukcje i zapisy sejmikowe (Teki Pawińskiego). W dalszej części wypowiedzi zwrócona została uwaga na ewolucję kultury i nauki okresu Oświecenia, zmiany obowiązującego kanonu myślenia i wypowiedzania myśli na nowy: jasny, zwięzły i poprawny; właśnie o to wszystko walczył Kopczyński.

Zagadnieniem, nad którym skoncentrowała się znaczna część dyskusji, była sprawa oceny wartości gramatyki Onufrego Kopczyńskiego. Prof. Zdzisław Libera — doceniając w pełni społeczną rolę gramatyki w życiu Rzeczypospolitej Obojga Narodów doby Oświecenia — postawił znak zapytania odnośnie naukowej wartości gramatyki Kopczyńskiego w porównaniu z innymi ówczesnymi zachodnioeuropejskimi gramatykami filozoficznymi. Nawiązując do dziewiętnastowiecznej krytyki prac Kopczyńskiego przez generała Józefa Mrozińskiego oraz do znacznie późniejszej, niezbyt przychyłnej oceny Zenona Klemensiewicza, prof. Libera wysunął jako problem dyskusyjny pytanie, jaka jest faktycznie rola Kopczyńskiego w dziejach naszego językoznawstwa. Prof. Ewa Rządowska — ujmując zagadnienie w skali porównawczej z ówczesnymi francuskimi gramatykami filozoficznymi — stanęła w obronie dzieła Kopczyńskiego, znajdując w nim odbicie linii myślenia gramatyków z Port-Royal z jednej strony, z drugiej zaś sensualistycznego nurtu Condillaca. Biorąc pod uwagę, iż proces zaznajamiania się z nowymi prądami naukowymi musiał przebiegać w Rzeczypospolitej doby Oświecenia szybciej niż we Francji ze względu na inne ramy czasowe polskiego „wieku oświeceniowego”, tym większe uznanie budzi praca Kopczyńskiego mająca ambicje dorównania filozoficznym gramatykom zachodnioeuropejskim. W pewnym stopniu do zaprezentowanych powyżej obydwu wypowiedzi nawiązała doc. Irena Łossowska, która podkreśliła rolę zakonu pijarów w walce o nowe zasady w metodach nauczania, takie jak ład, klarowność i komunikatywność. Do oceny wartości merytorycznej gramatyki Kopczyńskiego powróciła także dr Halina Horodyska, podkreślając, iż leksykografia w dziele Kopczyńskiego znajdowała się na wysokim poziomie, stając się w przyszłości istotnym źródłem pracy Lindego nad jego *Słownikiem języka polskiego*.

Dalsza część dyskusji obracała się już wyłącznie wokół problematyki referatu, koncentrując się na społeczno-politycznym znaczeniu i na różnych aspektach walki o gramatykę narodową. Doc. Kalina Bartnicka podkreśliła, iż walka ta dotyczyła — w czym zgodna jest ze stanowiskiem autorki referatu — nie tylko spraw czysto merytorycznych i związanych z dobrem nauki i interesem wychowanków, lecz była ona raczej wyrazem własnych zachowawczych poglądów i przyzwyczajzeń szlachty polskiej. Szlachta wolała się uczyć łaciny, która służyła ciągle w ży-

ciu politycznym i była niejako wyróżnikiem wykształcenia. K. Bartnicka zwróciła także uwagę na cele wychowawcze gramatyki Kopczyńskiego, nie mniej ważne — jej zdaniem — od narodowych. I. Łossowska, nawiązując do tej wypowiedzi, wyraziła przypuszczenie, iż walka o gramatykę nie byłaby tak zaciepła, gdyby Kopczyński przygotował jednocześnie podręcznik do nauki języka łacińskiego. Mgr Adam Matuszewski zauważył, że gramatyka Kopczyńskiego dawała możliwość upowszechniania autentycznego języka narodowego, ponieważ uczyła nie tylko wypowiedzania myśli po polsku, lecz również myślenia w duchu narodowym. O takim języku myślał również Komeński — uzupełnił W. M. Grabski. Doc. Zbigniew Wójcik zwrócił uwagę na podstawie wniosków z protokołów wizytacji, że większość nowych projektów nauczania trafiała na opór zachowawczych kręgów społeczeństwa.

Prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa — ustosunkowując się do głosów w dyskusji — skoncentrowała się przede wszystkim na ocenie znaczenia gramatyki O. Kopczyńskiego w dobie polskiego Oświecenia oraz w perspektywie historycznej. Nawiązując do wypowiedzi prof. E. Rządowskiej autorka referatu rozwinęła motywację uzasadniającą pozytywną ocenę osiemnastowiecznej gramatyki Kopczyńskiego. Była to bowiem — zgodnie z założeniami i ambicjami jej autora — gramatyka „filozoficzna i narodowa”, mieszcząca się w pełni w ramach ówczesnej zachodnioeuropejskiej konwencji. Większość zagadnień — poruszanych naówczas zarówno w nurcie gramatyków z Port-Royal, jak i w nurcie gramatycznym wiążącym się z sensualistyczną teorią Condillaca — znalazła swe odbicie w dziele Kopczyńskiego. I. Stasiewicz-Jasiukowa wymieniła tu przykładowo sięgający starożytności, a żywy w wieku Oświecenia, spór analogistów z anomalistami, bądź spór o naturalność czy arbitralność językowego znaku, wreszcie — zagadnienie stosunku gramatyki powszechnej do narodowej. Zdaniem referentki ocena wartości gramatyki — dodajmy gramatyki szkolnej — z punktu widzenia późniejszych osiągnięć językoznawczych nie wydaje się być prawidłowa z metodologicznego punktu widzenia, polska gramatyka dla szkół narodowych mieściła się natomiast w pełni w ramach ówczesnej językonawczej konwencji ogólnoeuropejskiej. O tym wszystkim traktuje — podkreśliła to prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa — w przygotowywanej przez nią monografii rozdział pt. *Gramatyka filozoficzna i narodowa*. Kończąc — zaznaczyła, że do innych głosów w dyskusji nie musi się ustosunkowywać, ponieważ są całkowicie zbieżne z jej poglądami.

Paweł Komorowski
(Warszawa)

2

24 lutego 1984 r. odbyło się zebranie naukowe Zakładu Historii Nauk Społecznych IHNOiP PAN, na którym doc. Karolina Targosz przedstawiła referat pt.: *Pobył Jana Sobieskiego we Francji*. Był to jednak referat nie tylko o samej osobie Jana Sobieskiego, lecz raczej o Paryżu i Francji, widzianej oczami trzech kronikarzy podróży Jana i Marka Sobieskich: S. Gawareckiego, J. Moskorzowskiego i B. Wąsowskiego. Opisy ich pióra skonfrontowała referentka z opisem Paryża, dokonany przez Jakuba Sobieskiego — ojca młodych, wspomnianych wyżej Sobieskich.

W referacie przytoczona została opinia Jakuba Sobieskiego, według którego, w okresie pobytu Jana i Marka we Francji, Paryż mógł liczyć około 700 tysięcy mieszkańców, a średnica jego powinna wynosić około 7 mil (2,5 km). Według tego samego źródła ówczesny Paryż posiadał trzy dzielnice, z których na prawym brzegu Sekwany leżały: La Ville — będąca dzielnicą rzemieślniczo-handlową, w której

znajdował się również dwór królewski oraz La Cité — na terenie którego znajdował się Parlament. Natomiast na prawym brzegu Sekwany zlokalizowane było miasteczko uniwersyteckie. Według opinii Jakuba Sobieskiego Paryż był w omawianym okresie miastem stosunkowo słabo uprzemysłowionym.

Następnie referentka przeszła do omówienia etapów podróży młodych Sobieskich, ilustrując tę wędrówkę XVII-wiecznymi podobiznami miejsc przez nich odwiedzanych. Autorka Stwierdziła, że spośród obiektów architektury paryskiej największe wrażenie na młodych podróżnikach zrobiły: Luwr, Bastylia, Arsenał i Place de Royal. Poza Paryżem młodzi zwiedzali, według referentki: królewską posiadłość w Saint Germin, więzienie w Vensin, pałac Armanda Jeana de Richelieu oraz pałac w Saint Clus. Podziwiali również piękno kościołów francuskich z katedrą Notre Dame na czele.

Z kolei referentka przeszła do omówienia toku studiów młodych Sobieskich. Nadmienila, iż pomimo że Francuzi znacznie rzadziej niż Polacy posługiwali się w życiu codziennym językiem łacińskim, studia filologiczne stały we Francji w omawianym okresie na znacznie wyższym niż w Polsce poziomie. Autorka zaznaczyła jednak, że główną rolę w tych studiach odgrywała nie Sorbona, lecz prywatne lekcje u profesorów. Niestety, zgodnie ze stwierdzeniem referentki, nie znamy nazwisk profesorów, uczących młodych Sobieskich. Okres pobytu Sobieskich we Francji był okresem rozkwitu w tym kraju szkół wojskowych, zwanych tutaj Akademią Rycerskimi. Jednakże ze względu na ówczesną modę na pojedynki, które były wtedy plagą Francji, Jakub Sobieski nie zalecał synom nawet nauki szermierki. Chcąc również uchronić Jana i Marka przed niekorzystnym wpływem polskich paniczów, przebywających w Paryżu, zabronił im osiedlania się na przedmieściach miasteczka uniwersyteckiego, będącego największym skupiskiem Polonii. Mimo to jednak — jak stwierdziła referentka — po śmierci ojca, która miała miejsce w roku 1646, obaj Sobiescy podjęli naukę w Akademii Rycerskiej, jak również przenieśli się po pewnym czasie na przedmieścia uniwersyteckie. Do kraju powrócili młodzi Sobiescy na wezwanie matki — w roku 1648.

Swój referat zakończyła doc. Targosz stwierdzeniem, że nie jest prawdą, jakoby podczas pobytu we Francji Jan Sobieski poznał wszystkie ważniejsze osobistości dworu, co nie znaczy oczywiście, że nie poznał spośród nich nikogo.

Po wystąpieniu doc. Karoliny Targosz rozwinęła się dyskusja, w której zabrali głos: prof. Tadeusz Wasilewski, prof. Irena Stasiewicz-Jasiukowa, doc. Julian Dybiec, doc. Zbigniew Wójcik, dr Halina Horodyska, dr Joanna Jarzęcka.

W pierwszej części dyskusji prof. T. Wasilewski wysunął postulat, aby poszukać źródeł, dotyczących kontaktów personalnych, jakie nawiązali Sobiescy podczas pobytu we Francji. W tym celu radził przejrzeć dokumenty audiencji królewskich oraz materiały dotyczące kontaktów Polaków z Gastonem Orleańskim oraz z Anną Gonzagą. Prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa natomiast — podkreślając zalety opracowania, przedstawiającego pobyt Sobieskich we Francji z punktu widzenia trzech różnych kronikarzy — sugerowała, że warto by odnaleźć dokumenty, które mogłyby więcej powiedzieć o wrażeniach samych Sobieskich z tego pobytu.

Referentka, ustosunkowując się do wyżej wspomnianych wypowiedzi stwierdziła, że nie zachowały się żadne dokumenty z audiencji, poświęconych wyłącznie Sobieskim. Ponadto autorka wyjaśniła, że w związku z tym, iż młodzi Sobiescy nie pisali żadnych wspomnień z pobytu we Francji, trudno jest określić ich własne odczucia z tego okresu.

W drugiej części dyskusji uczestnicy zebrania zastanawiali się nad dwoma rodzajami peregrynacji, występującymi w okresie od XVII do XVIII wieku: peregrynacją naukową i peregrynacją „krajoznawczą”. Rozważano również problem niechęci XVII-wiecznej szlachty polskiej do cywilizacji miejskiej. Dyskutanci podkreślali także fakt, że dotychczasowa bogata literatura o Janie Sobieskim ukazuje

go głównie jako wodza — zwycięzcę, stosunkowo mało natomiast wiemy o jego mecenacie naukowym. Prof. I Stasiewicz-Jasiukowa podkreśliła fakt, że wspomniana wyżej tendencja ukazywania postaci Jana Sobieskiego występowała wyraźnie już od czasów rozbiorowych, gdy np. w dorocznych popisach szkolnych ekspozowano „ku pokrzepieniu serc” zwycięzcę w bitwie pod Wiedniem.

Adam Matuszewski
(Warszawa)

3

Dnia 11 maja 1984 r. odbyło się kolejne zebranie naukowe Zakładu Historii Nauk Społecznych IHNOiT PAN, na którym dr Joanna Jarzęcka przedstawiła referat na temat rozprawy Jakuba Woita z Elbląga, zatytułowanej: *De Incrementis Studiorum per Polonos ac Prussos*. Omawiana rozprawa została wydana w Lipsku w 1723 r.

Na wstępie autorka poinformowała o małej ilości opracowań, poświęconych samemu Jakubowi Woitowi oraz jego rozprawie. Wspomniała również, że spośród Polaków jako pierwszy zainteresował się osobą Woita i jego rozprawą Feliks Bentkowski, a za nim temat ten podejmują: Michał Wiszniewski, *Encyklopedia Orgelbranda* oraz Karol Estreicher, który w swojej *Bibliografii* wymienia rozprawę Woita, lecz jej szerzej nie omawia. Brak natomiast późniejszych opracowań tej pozycji.

Rozprawa Woita składa się z czterech rozdziałów, z których pierwszy poświęcony został początkom kultury i nauki w Polsce i w Prusach Królewskich; drugi mówi o stosunku królów polskich do nauki i kultury; trzeci przedstawia ważniejsze instytucje naukowe i oświatowe (akademie, gimnazja), działające w Polsce i w polskiej prowincji pruskiej; wreszcie czwarty obrazuje rozwój poszczególnych dziedzin naukowych na obszarze całej Rzeczypospolitej oraz omawia sylwetki ich najwybitniejszych przedstawicieli. Jest to więc, jak widać, zarys dziejów nauki i jej organizacji. Referentka zauważyła, że Woit w swojej rozprawie, w pierwszej kolejności i stosunkowo szeroko, omówił historię nauki w Polsce, a potem dopiero w Prusach Królewskich. Zaznaczyła również, że publikacja ta opiera się na bardzo bogatym materiale źródłowym, na który składają się prace — zarówno polskie jak i obce — okresu XVI—XVII wieku. J. Jarzęcka podkreśliła także wykorzystanie przez Woita opracowań mu współczesnych (ostatnie z 1723 roku).

Dalej referentka stwierdziła, iż Woit za siłę motoryczną rozwoju nauki w Polsce uznaje chrześcijaństwo, z tym że większe zasługi w tym względzie przypisuje luteranizmowi niż katolicyzmowi. Spośród akademii najobszerniej — według relacji autorki — zostały omówione w pracy Woita Akademia Krakowska oraz Wileńska; spośród bibliotek natomiast — Biblioteka Gdańska i Toruńska. Najmniej miejsca poświęcił Woit drukarniom. Referentka odnotowała również fakt, że przy omawianiu instytucji naukowych autor zajął się także działalnością trybunałów.

Po wygłoszeniu referatów rozwinęła się dyskusja, w której zabrali głos: doc. Karolina Bartnicka, doc. Ryszard Ergetowski, prof. Irena Stasiewicz-Jasiukowa, doc. Lech Mokrzejcki, prof. Michał Cieśla, doc. Jerzy Róziewicz, dr Franciszek Bronowski, doc. Irena Łossowska.

Doc. R. Ergetowski zwrócił uwagę na bardzo bliskie związki, łączące w XVIII wieku Elbląg, będący miastem rodzinnym Woita, z Lipskiem, w którym ukazała się omawiana praca. Zauważył również, że ziemie Prus Królewskich, będące w XVIII wieku terenami protestanckimi, przodowały w omawianym okresie w rozwoju nauki.

Prof. I. Stasiewicz-Jasiukowa natomiast sugerowała, że ze względu na bardzo szeroki zakres zagadnień, zaprezentowanych w rozprawie Woita, warto by tę pracę wydać ponownie w formie odbitki fotoofsetowej, oczywiście ze wstępem i komentarzem. Ustosunkowując się natomiast do faktu, że Feliks Bentkowski zwrócił pierwszy uwagę na pracę Woita w swojej *Historii literatury polskiej z 1814 r.*, I. Stasiewicz-Jasiukowa zauważyła, że w okresie tym historia literatury obejmowała swoim zakresem dzieje piśmiennictwa wszystkich nauk.

Doc. L. Mokrzecki z kolei zwrócił uwagę na obiektywizm Jakuba Woita, który mimo że był luteraninem, uwzględniał w swojej pracy również uczonych katolickich, co było w owym okresie zjawiskiem rzadko spotykanym. Zauważył również, że Woit, jako jeden z pierwszych, uwzględnił w swoich pracach problematykę badań podwodnych.

Następnie doc. I. Łossowska, porównując pracę J. Woita z *Nowymi Atenami* Benedykta Chmielowskiego, uznała, że praca ta przewyższa opracowanie Chmielowskiego pod względem nie tylko merytorycznym, lecz także pod względem wykorzystania najnowszej literatury.

Jednak pomimo tak licznych zalet pracy Woita uczestniczący w dyskusji — wskazując na wpływ obcych wydawnictw encyklopedycznych na jej powstanie — prezentowali na ogół poglądy, że omawiana rozprawa była nowatorska w tym okresie tylko na terenie Polski.

Adam Matuszewski
(Warszawa)

4

Dnia 17 stycznia 1984 r. odbyło się, prowadzone przez doc. Małgorzatę Frankowską-Terlecką, zebranie naukowe Pracowni Badań nad Początkami Myśli Społecznej, na którym dr Jakub Lichański wygłosił referat pt. *Przegląd definicji retoryki od antyku do wieku XV*.

We wstępie referent zastanawiał się nad problemem przedmiotu i definicji retoryki, co miało na celu określenie jej zakresu. Następnie pokrótce przedstawił definicje pochodzące od wybranych autorów klasycznych greckich i rzymskich — sofistów, Arystotelesa, Platona, Dionizjosa z Halikarnasu i innych, kończąc na Drużej Sofistyce i Kwintylianie oraz podkreślił najważniejsze według nich cechy retoryki.

Dla uzupełnienia początków kształtowania się tej nauki dr J. Lichański omówił szkołę bizantyjską z jej naczelnym zadaniem — kształceniem praktycznym.

We wczesnym średniowieczu referent wyróżnił okres praktyczno-pragmatycznego podejścia do retoryki, gdy znajdowała ona swoje zastosowanie w sztuce kaznodziejskiej i praktyce prawniczej jako *dictamen, ars notaria*.

Zmianę miejsca retoryki przyniósł wiek XV, kiedy to zaczęła ona zajmować pozycję jedną z centralnych lub wręcz centralną.

Następnie referent zanalizował poglądy Polaków — krakowskich profesorów i wykładowców — Stanisława ze Skarbimierza, Jana z Ludziska, Jana z Głogowa — które, według niego, charakteryzowało ujęcie praktyczne.

W podsumowaniu dr J. Lichański stwierdził, iż daleko idącym zmianom uległ sam przedmiot retoryki i jego zastosowanie, zwrócił przy tym uwagę, że i termin nie był jednoznacznie rozumiany. Po referacie nastąpiła ożywiona dyskusja.

Zainteresowanie wywołała postawiona przez dr H. Malewicz sprawa kryptocytatów (sformułowań krążących w obiegowym użyciu), ich powszechne stosowanie bez podawania źródła lub też podawanie źródła błędnego, co było rozpowszechnione w średniowieczu.

Dr J. Lichański potwierdził występowanie tego typu sformułowań w traktatach retorycznych, przy czym w niektórych zauważył brak informacji źródłowych, w innych podawanie ich we wstępie.

Mgr C. Mielczarski zwrócił uwagę na ściśle powiązanie gramatyki i retoryki, a niekiedy nawet utożsamianie tych pojęć. Zastanawiał się przy tym, czy określenia retoryki jako ars — „bene”, „recte”, „emendate” (loquendi) zawsze występują w powiązaniu z „ornate”.

Dr H. Cichocka przytoczyła definicję Jerzego z Trapezuntu, określającego retorykę jako „civilis scientia”, bądź „civilis materia” i wyraziła wątpliwość, czy łacińskie „civilis” i greckie „ΠΟΛΙΤΙΚΟΣ” można uważać za odpowiedniki.

W dalszym ciągu dyskusji poruszano problem systematyzacji definicji retoryki (dr E. Witkowska-Zaremba) oraz terminologii i funkcji w odniesieniu do osoby retora (dr B. Chmielewska).

Na zakończenie dyskusji doc. M. Terlecka poruszyła kwestię wpływu Bizancjum na średniowiecze europejskie — czy do XV w. był on nieistotny, czy też jest to sprawa dziś jeszcze za mało przebadania.

W odpowiedzi dr J. Lichański stwierdził niewątpliwy wpływ Hermogenesa (III w. p.n.e.) później, aż do Michała Psellosa, nie ma wielkich retorów w Bizancjum, natomiast istotny wpływ Bizancjum zaczyna się dopiero od najazdu Turków, na przełomie XIV i XV w. Za klasyka zaś został uznany bardzo szybko Jerzy z Trapezuntu, któremu zawdzięczamy ukształtowanie myślenia o retoryce bizantyjskiej.

Anna Nawarecka
(Warszawa)

POSIEDZENIA NAUKOWE ZAKŁADU HISTORII ORGANIZACJI NAUKI IHNOIT PAN

1

Dnia 13 lutego 1984 r. odbyło się zebranie Zakładu Historii Organizacji Nauki, na którym doc. Władysław Maria Grabski przedstawił referat pt. *Spór o genezę PAN w świetle krytyki źródłowej i historiograficznej*.

Na wstępie referent przytoczył garść danych faktograficznych, dotyczących mechanizmu realizacji scentralizowanego modelu nauki, w którym PAN miała odgrywać główną rolę. Następnie charakteryzował źródła, na których się oparł i ich znaczenie w rekonstrukcji rodowodu PAN. Autor zatrzymał się przede wszystkim nad dwiema grupami dokumentów — odnoszącymi się do powstania PAN jako całości oraz dotyczącymi powstania poszczególnych jej placówek (głównie dokumenty instytucji centralnych).

W trakcie dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, prof. J. Miąso wskazał, że powojenna organizacja nauki w Polsce była efektem nie tylko inicjatyw władz, ale także wynikiem działań oddolnych, m. in. samego środowiska naukowego i w związku z tym konieczne jest sięgnięcie po źródła także do archiwów niższego szczebla. Z kolei doc. J. Żurawicka dorzuciła kilka ciekawych informacji na temat organizowania placówek PAN, a dr P. Hübner polemizował z doc. Grabskim w kwestiach szczegółowych.

Po dyskusji kierownik Zakładu Historii Organizacji Nauki, doc. B. Jaczewski, omówił stan realizacji zbiorowej publikacji Zakładu o formach organizacji nauki w XIX i XX wieku.

Jan Piskurewicz
(Warszawa)